Rok IV. Kraków, poniedziałek 30 lipca 1951 r. Nr 34 (189)

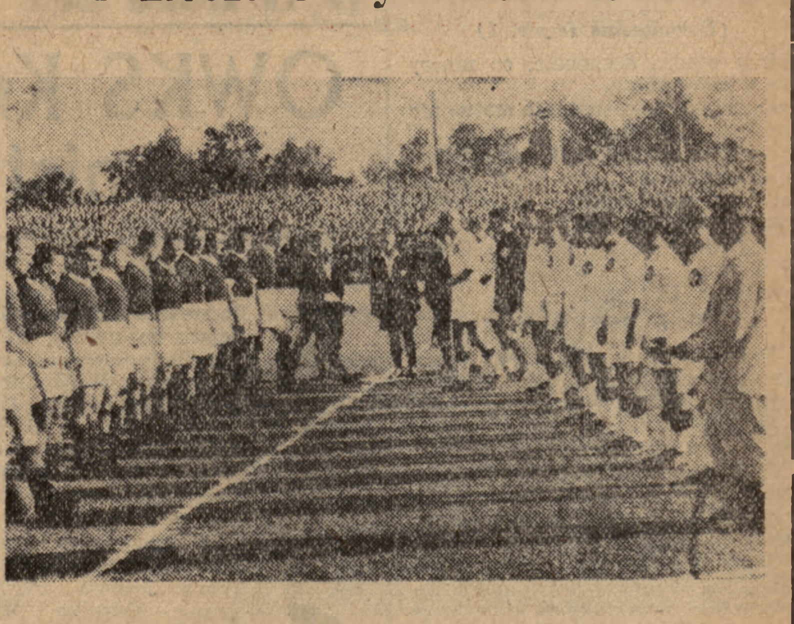


Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Z meczu Banyasz–Gwardia



Przed meczem Górników węgierskich z Gwardią odbyło się powitanie gości, którym kierownictwo wręczyło pamiątkowy proporczyk, a zawodnicy wymienili między sobą wiązanki kwiatów. Na zdjęciu obie drużyny tuż przed wręczaniem kwiatów. Po prawej drużyna węgierska.

Trzy przykre porażki naszych piłkarzy

Nie popisali się nasi piłkarze a przede wszystkim nie popisali się ich nauczyciele. Porażka z Górnikami węgierskimi w Łodzi, przegrana przodownika tabeli w Krakowie a przede wszystkim przykra i wysoka porażka naszej młodzieżowej reprezentacji na Berlin, w Warszawie, to niewesołe horoskopy na przyszłość. Wiemy o tym, że piłkarstwo węgierskie stoi na bardzo wysokim poziomie, ale Banyasz nie jest najlepszym jego przedstawicielem i był do pokonania tak w Krakowie jak i w Warszawie. Świadczy to tylko, albo o przemęczeniu naszych piłkarzy, wzgl. ich przetrenowaniu na obozie warszawskim, albo o coraz większym upadku polskiej piłki nożnej.

Porażka warszawska jest tym przykrzejsza, że miała ona być egzaminem przed występem berlińskim, gdzie zmierzymy się z najsilniejszymi reprezentacjami państw europejskich.

Echa Radomska

Uchwała GKKF-u w sprawie działalności klubów sportowych w Radomsku, stała się punktem wyjściowym dla wszystkich ośrodków sportowych w kraju, do samokrytycznego przeanalizowania swej działalności.

W tym też celu krakowski WKKF zwołał naradę aktywu sportowego i opierając się na bogatym materiale zebranym w w czasie kontroli terenu, poddał krytycznej ocenie prace zrzeszeń, klubów i kół sportowych w naszym województwie.

Brak pracy kolektywnej, poważne zaniedbania a często całkowita bezczynność na odcinku zdobywania odznak SPO, oderwanie się od kół sportowych, zwalanie pracy przez aktyw sportowy na pracowników etatowych, niedocenianie poradni lekarsko-sportowych, pogoń za wynikiem za wszelką cenę, lekkomyślne szafowanie groszem publicznym, tolerowanie pijaństwa i karierstwa, ciągle jeszcze przejawiające się próby kaperowania zawodników, oto powtarzające się zarzuty, którymi niemal równomiernie obdzielone zostały zrzeszenia pracujące na terenie naszego województwa.

Materiały zebrane przez WKKF ujawniły niezbicie, że w wielu jeszcze komórkach organizacyjnych pogrobowcy kapitalizmu, wyparci z terenu działalności polityczno-gospodarczej, uwili sobie gniazdko w sporcie, aby pod płaszczykiem bezinteresownej pracy społecznej prowadzić dywersyjną robotę.

Przedstawiciel GKKF-u ob. Miler naświetlił w podsumowaniu przyczyny wyżej zobrazowanych niedomogów i błędów, w działalności organizacji sportowych na terenie województwa, wskazując na ich polityczne podłoże, po czym zebrani postanowili:

1) Tępić ostro wszelkie przejawy chuligaństwa tak ze strony działaczy jak i widzów, które jeszcze na terenie województwa mają miejsce.

2) Wychodząc z założenia, że zasadniczym powodem stwierdzonych braków i błędów jest niedostateczny poziom ideologiczny działaczy i zawodników, podnieść poziom moralności socjalistycznej w sporcie krakowskim przez wprowadzenie systematycznej, planowej pracy ideologiczno-wychowawczej.

3 Widząc możność destrukcyjnej roboty wrogich elementów w sporcie wzmóc czujność klasową w organizacjach sportowych i wzmocnić je przez zasilenie zdrowymi kadrami robotniczymi i ZMP-owcami.

4) Mobilizować cały aktyw w klubach i kołach do wzmożenia pracy na odcinku zdobywania norm SPO.

5) Celem ściślejszego powiązania klubów z masami robotniczymi dążyć do oparcia klubów o zakłady pracy, przez przemianowanie ich na koła sportowe.

6) Podnosić systematycznie poziom pracy sportowej, przez stosowanie wzorów z pracy przodującego w świecie sportu radzieckiego.

Spodziewano się lepszej gry

Banyasz zwycięża Gwardię 1:0 (0:0)

Przez dwa lata krakowscy entuzjaści piłkarstwa nie oglądali w Krakowie zagranicznej drużyny. Ostatnim zespołem zagranicznym, który gościł w Krakowie była Sparta (Praga), pokonana w roku 1949 przez Gwardię 5:3 po pięknej, na wysokim poziomie stojącej grze.

Mając w pamięci ów piękny mecz, zwolennicy piłkarstwa spodziewali się, że w sobotę reprezentacja górników węgierskich zademonstruje w spotkaniu z mistrzem Polski — Gwardią Kraków futbol w dobrym wydaniu.

Z drugiej strony spodziewano się, że Gwardia walcząc z dobrym przeciwnikiem, da z siebie, podobnie jak przed dwoma laty w meczu ze Spartą maksimum ambicji i po ładnej grze uzyska sukces.

Stało się jednak inaczej.

Przede wszystkim rozczarowali Węgrzy wybredną publiczność krakowską, pamiętającą pokazy wspaniałej, doprowadzonej do perfekcji gry, jaką już w spotkaniach powojennych demonstrowały u nas zagraniczne drużyny. **Zaledwie dwóch zawodników w drużynie Banyasz reprezentuje najwyższą klasę piłkarską. Są to prawy pomocnik Kiss oraz skrzydłowy Molnar.** Ci gracze mają opanowaną do perfekcji technikę, potrafią bez większego wysiłku wygrać pojedynek z każdym z naszych zawodników.

GWARDIA

Drużyna Polski nie miała swego dnia. Nie wzniosła się ona także na wyżyny jak w dotychczasowych meczach z zagranicznymi przeciwnikami, nie dała z siebie tej ambicji, która potrafiłaby zniwelować przewagę techniczną gości. Pojedynki kończyły się z reguły zwycięstwem piłkarzy węgierskich, którzy ponadto szybciej startowali do długich prostopadłych podań, jakimi grały obydwie drużyny. Każde podanie obrony Gwardii do swego ataku przejmowali pomocnicy gości **na skutek tego, że pomiędzy skurczoną na swym polu podbramkowym defensywą drużyny krakowskiej, a atakiem, wysuniętym zbyt daleko do przodu znajdowała się luka.** Próżno oczekiwano cofnięcia się łączników do tyłu, lub wysunięcia się skrajnych pomocników Gwardii. Pierwsi zajęci byli nieudałymi zresztą próbami sforsowania formacji obronnych gości, drudzy nastawili się na kurczową obronę bramki Jurowicza, co zresztą nie było tak dalece potrzebne wobec dobrej gry Szczurka, Dudka i Jurowicza.

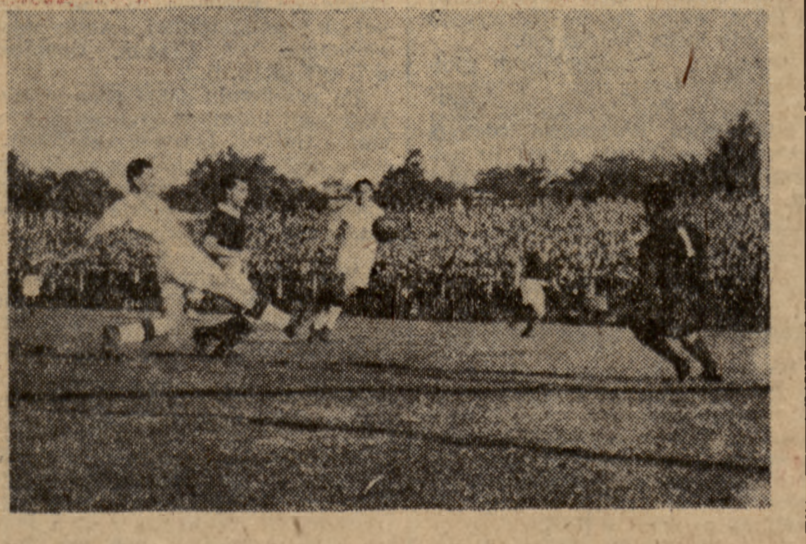
Na szczęście jednak Węgrzy nie zademonstrowali wysokiego kunsztu strzeleckiego, a kilka zaledwie groźnych strzałów obronił w ładnym stylu i pewnie Jurowicz.

W linii ofensywnej **całkiem poprawnie zagrał w polu Patkolo,** niepotrzebnie wymieniony od 15 min. po pauzie na Gamaja. Gracz jak zwykle pracowity, tym razem jednak nie błysnął wielką formą. Kohut nie potrafił przebić się przez obronę węgierską, pieczołowicie był on zresztą pilnowany przez stopera gości Konya'ego. Gamaj i Kołaba całkiem przeciętni, przy czym ten ostatni zaprzepaścił dwukrotnie stuprocentowe pozycje podbramkowe, przestrzeliwując z kilku kroków. Mordarski był najsłabszym z piątki ofensywnej. Grający przez kilkanaście minut Piątek z Gwardii szczecińskiej zaledwie dwukrotnie kopnął piłkę, obydwa razy źle.

Gwardia gdyby zagrała to spotkanie z większą ambicją, gdyby napastnicy szli bardziej zdecydowanie i szybciej startowali do piłki, gdyby wreszcie nie zwlekali z oddaniem strzału, to **mimo większej dojrzałości piłkarzy węgierskich, mecz ten zakończyłby się sukcesem gospodarzy.** Obydwie drużyny **niepotrzebnie**

(Dokończenie na str. 3)

Jedna z wielu straconych szans



Jedna z wielu pozycji, jaką miała Gwardia na meczu z Banyaszem. Patkolo tak długo ociągał się ze strzałem, aż wreszcie obrońca Debreceny wybił mu piłkę sprzed nóg i posłał ją do bramkarza.

DS Banyasz–Reprezentacja Młodzieżowa Polski 5:1 (2:1)

WARSZAWA (tel. wł.). **Drugie spotkanie reprezentacji Górników węgierskich z młodzieżową reprezentacją Polski, przygotowującą się do III Zlotu Światowego Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zakończyło się wysoką porażką Polaków w stosunku 5:1 (2:1).**

Mecz ten w odróżnieniu od spotkania łódzkiego, gdzie drużyna nasza uległa w nikłym stosunku 1:2, stał do przerwy na zupełnie dobrym poziomie, a po zmianie stron widać było tylko gości węgierskich.

Polacy zagrali to spotkanie kompromitująco słabo, szczególnie po przerwie.

Jeżeli chodzi o taktykę gry, nie było w ogóle przywodniej myśli, a **strona strzałowa stała na strasznym poziomie.** Napastnicy mogli zdobyć dwie bramki, ale na przeszkodzie stawały... poprzeczki. Nie tłumaczy to absolutnie naszej przegranej i jeśli będziemy klasyfikować graczy, to **na pełne miano piłkarzy zasłużyli jedynie Durniok, Glimas, Szczepański** i może Wiśniewski. **Reszta naszych reprezentantów wykazała zastraszający spadek formy i być może, że mają rację ci zawodnicy, którzy twierdzili dwa tygodnie temu, że treningi na obozie bielańskim AWF, były niewłaściwie prowadzone i wyczerpujące.** Najlepszym tego dowodem jest fakt utraty tempa przez drużynę polską w drugiej połowie, podczas gdy **Węgrzy, którzy w sobotę grali ciężki mecz z Gwardią krakowską byli zespołem o wiele świeższym i bardziej żywym.**

O drużynie węgierskiej możemy tylko powtórzyć to, co zauważyliśmy w meczu w Łodzi. **Jest to zespół solidnie przygotowany, grający ostro i składnie oraz dobrze strzelający.** Ich charakterystyczną cechą jest doskonała gra głową — co zaliczyć należy do mocnych stron Górników

W drużynie węgierskiej wyróżnić należy przede wszystkim: Konya — śr. pomocnik, Kiss II - prawy pomocnik, Aspiranyi — lewy łącznik i Csuberda — środkowy napastnik. Reszta zawodników — to gracze na przeciętnym, węgierskim poziomie, gracze,

(Dokończenie na str. 2)

Sukces wioślarza polskiego

Kocerka zwycięża w Budapeszcie

BUDAPESZT. W piątek 27 bm. w Budapeszcie na Dunaju rozpoczęły się międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startują czołowi wioślarze Czechosłowacji, Węgier i Polski. W pierwszym dniu rozegrano konkurencje kajakowe. W wyścigu na 10 tys. m osada polska **Jeżewski i Górski** zajęła drugie miejsce nieznacznie przegrywając z Węgrami. W wyścigu jedynek Polacy wypadli słabiej, zajmując 5 i 6 miejsce za Węgrami i Czechosłowacją.

W sobotę: w wyścigu jedynek zwyciężył Kocerka (Polska), wykazując doskonałą formę i zdecydowanie wygrywając ten wyścig. Czas Kocerki 6.41.0. Drugim w tej konkurencji był Czechosłowak — Malinkovic — 6.49, 3) Kemeny Węgry (6.50).

Za sukces należy uważać również **zajęcie drugiego miejsca za Węgrami w wyścigu dwójek bez sternika.** Osada polska — Świątkowski i Wieśniak uzyskała czas o 3 sekundy gorszy od doskonalej osady węgierskiej — Meszaros-Demeter. Czas zwycięzców — 6.34.0.

Również drugie miejsce zajęła kobieca osada Polski w dwójkach podwójnych. W konkurencji tej zwyciężyły Węgry w czasie 5.47.0 przed Polską 5.50.0 i Czechosłowacja — 6.00. Osada polska jechała w składzie: Błaszczakowicz-Starkowska.

Zaciętą walkę i drugie miejsce zajęte przez osadę polską przyniósł wyścig czwórek ze sternikiem. Czwórka **AZS-u krakowskiego** w składzie: Lorenc, Tomas, Adamik i Teodorowicz minimalnie uległa jednej z najlepszych osad węgierskich, przegrywając na finiszu o 2 m. Czas zwycięzców — 6.10. 2) Polska — 6.10.2, 3) CSR — 6.19.0.

Sukces zawodników polskich podnosi fakt, że startowali oni na wypożyczonym przez gospodarzy taborze, bowiem łodzie nadane wcześniej do Budapesztu, na skutek uszkodzenia wagonu, przybyły dopiero późnym wieczorem drugiego dnia zawodów.

Nowe rekordy ZSRR

W czasie zawodów ciężkoatletów w Gori zasłużony mistrz sportu G. Nowak ustanowił nowy rekord w ZSRR w wyciskaniu oburącz. Za pierwszym razem wycisnął on 141 kg, poprawiając tym o 0,5 kg swój poprzedni rekord ZSRR.

*

W sobotę w Moskwie podczas zawodów lekkoatletycznych reprezentacja ZSRR ustanowiła nowy rekord w biegu sztafetowym 4×1.500 m, przebiegając ten dystans w czasie 15.45.0. Poprzedni rekord wynosił 15.49.4.

Banyasz – Polska 5:1

(Dokończenie ze str. 1)

który wiedzą doskonale, co znaczy gra w piłkę nożną.

O Polakach niestety nie można nic dobrego powiedzieć.

Po skończonym spotkaniu publiczność warszawska (która nie należy do najobiektywniejszych) — wygwizdała naszych zawodników.

Sędziował bardzo dobrze p. Cober ze Śląska.

Widzów 12 tys.

PRZEBIEG GRY:

Przebieg gry w pierwszej połowie meczu przyniósł ciekawe sytuacje.

Kilkakrotne zrywy polskiego ataku w zarodku rozbijała obrona węgierska, a w 18 min. kombinacja Molnar-Varga **przyniosła pierwszą bramkę, strzeloną przez Vargę.** Polacy odpowiadają ostrym atakiem lewą stroną, jednak bezskutecznie.

Dopiero w 29 min. Suszczyk minął kilku Węgrów, przerzucił krzyżowym podaniem piłkę na lewe skrzydło, skąd piłkę dostał **Cieślik, który zdobył jedyną bramkę dla narodowych barw.**

Dalsze ataki Polaków rozbijały się o dobrze grających Węgrów, którzy w 41 min. po rzucie rożnym **zdobywają drugą bramkę przez Sojkę.**

Po zmianie stron Węgrzy zmieniają pięciu swoich graczy. U Polaków także następują zmiany. Na miejsce Olszewskiego wchodzi Pulikowski.

Te wzmocnienia drużyny węgierskiej dały efekt w postaci przewagi gości, którzy zdobywają dalsze bramki: **w 53 min. przez Molnara, w 74 min. przez Kovacs'a,a w 85 min. również przez Kovacs'a.**

Druga połowa meczu, to jak już wspomnieliśmy, przewaga Węgrów, a sporadyczne przeboje Polaków kończyły się na obrońcach węgierskich. (h)

W II lidze bez niespodzianek

OWKS Kraków i Gwardia W-wa mistrzami swych grup

W dniu wczorajszym odbyło się tylko 11 spotkań piłkarskich z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi. Mecze: **Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz, Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław, OWKS Lublin — Kolejarz Olsztyn, Górnik Zabrze — OWKS Wrocław i Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów** przełożone zostały na termin późniejszy.



Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje remis leadera trzeciej grupy **Górnika Wałbrzych w spotkaniu z Górnikiem Bytom,** oraz dość nieoczekiwane zwycięstwo **Budowlanych z Przemyśla nad Górnikiem Knurów.**

Drużyna krakowskiego OWKS-u odniosła w Dąbrowie Górniczej przekonywujące zwycięstwo nad tamtejszą Stalą i jest już podobnie jak Gwardia warszawska pewnym mistrzem swojej grupy.

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

Grupa pierwsza

STAL POZNAŃ — GWARDIA SŁUPSK 3:2 (1:0)

KOLEJARZ TORUŃ — KOLEJARZ GDAŃSK 4:3 (3:2)

TABELA GRUPY PIERWSZEJ

1.	Stal Poznań	12	19	31:11
2.	Kolejarz Toruń	12	15	19:17
3.	Budowlani Gdańsk	11	14	21:12
4.	Stal Wrocław	11	11	17:25
5.	Gwardia Bydgoszcz	11	10	11:13
6.	Gwardia Słupsk	11	7	16:22
7.	Kolejarz Gdańsk	12	7	16:23
8.	Kolejarz Bydgoszcz	10	7	12:20

Grupa druga

GWARDIA WARSZAWA — SPÓJNIA WARSZAWA 4:2 (1:0)

WŁÓKNIARZ RADOM—GWARDIA BIAŁYSTOK 3:1 (1:1)

WŁÓKNIARZ WIDZEW — WŁÓKNIARZ CHODAKÓW 2:0 (1:0)

TABELA GRUPY DRUGIEJ

1.	Gwardia Warszawa	12	22	51:15
2.	Włókniarz Widzew	12	14	35:20
3.	OWKS Lublin	11	14	26:16
4.	Włókniarz Chodak.	11	12	23:21
5.	Spójnia Warszawa	12	12	25:29
6.	Włókniarz Radom	13	10	13:28
7.	Kolejarz Olsztyn	11	7	18:36
8.	Gwardia Białystok	12	3	14:40

Grupa trzecia

GÓRNIK WAŁBRZYCH—GÓRNIK BYTOM 2:2 (0:1)

BUDOWLANI OPOLE — STAL STARACHOWICE 3:3 (1:2)

STAL LIPINY — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 5:0 (2:0)

TABELA GRUPY TRZECIEJ

1.	Górnik Wałbrzych	12	20	33:14
2.	Górnik Zabrze	11	15	27:10
3.	Górnik Bytom	12	15	28:15
4.	Stal Lipiny	12	13	26:23
5.	Stal Starachowice	12	13	19:33
6.	Budowlani Opole	12	11	24:22
7.	OWKS Wrocław	11	4	14:34
8.	Ogniwo Częstoch.	12	3	14:34

Grupa czwarta

OWKS KRAKÓW — STAL DĄBROWA 3:1 (1:1)

DĄBROWA GÓRNICZA. Zasłużone zwycięstwo wojskowych, dla których bramki zdobyli: Szombara, Kroczek i Więcek. Dla pokonanych — Bajer.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — GWARDIA KIELCE 3:1 (3:0)

CHEŁMEK. Dla zwycięzców wszystkie trzy bramki uzyskał Hebda.

BUDOWLANI PRZEMYŚL — GÓRNIK KNURÓW 4:3 (1:1)

PRZEMYŚL. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łaba, Wawrzusiak, Staniuk i Graj po jednej. Dla pokonanych Matula — dwie i Płaza — jedną.

TABELA GRUPY CZWARTEJ

1.	OWKS Kraków	13	23	36:7
2.	Stal Sosnowiec	11	16	23:8
3.	Górnik Knurów	12	13	22:19
4.	Ogniwo Tarnów	11	12	17:16
5.	Włókniarz Chełmek	12	10	14:22
6.	Gwardia Kielce	12	8	20:31
7.	Budowlani Przem.	13	8	18:30
8.	Stal Dąbrowa Górn.	12	6	12:29

Koblet (Szwajcaria) zwycięża w Tour de France



PARYŻ. (obsł. wł.). W dniu wczorajszym zakończony został etapowy wyścig kolarski dookoła Francji. Ostatni etap prowadzący z Dijon do Paryża, długości 317 km., wygrał Francuz Deledda w czasie 9,53 godz.

Zwycięzcą Tour de France na rok 1951 został Szwajcar Hugo Koblet przebywając 24 etapy o łącznej długości 4693 km w czasie 142 godz. 20 min. Drugie i trzecie miejsce zajęli Francuzi Geminiani i Lazarides. Czwarty Włoch Bartali, piąty Belg Ockers.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Ogniwo

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrano w Krakowie ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Ogniwo. Na starcie stanęło około 300 zawodników i 90 zawodniczek, którzy reprezentowali 15 okręgów z całej Polski. Najbardziej liczne ekipy zgłosiły: Warszawa, Poznań, Olsztyn i Kraków.

Osiągnięte w ramach tych mistrzostw wyniki trzeba uznać za dobre, biorąc szczególnie pod uwagę, iż ogromną większość spośród startujących stanowiła młodzież. Młodzi lekkoatleci i lekkoatletki z Poznania, Warszawy, Olsztyna, Białegostoku czy Rzeszowa imponowali często ambitną i wzorową postawą, a widoczny u nich talent pozwala oczekiwać w przyszłości lepszych jeszcze osiągnięć.

Z uzyskanych w zawodach wyników na podkreślenie zasługuje wynik w rzucie granatem, w której to konkurencji Radziwonowicz z Białegostoku uzyskał 71.57 m. Dobre wyniki mieli również sprinterzy zwłaszcza zawodnicy poznańscy i krakowscy.

W ogólnej punktacji mistrzostw zwyciężyła reprezentacja Krakowa, uzyskując łącznie 473 pkt., przed Warszawą 465.5 pkt, Katowicami — 315.5 pkt., Olsztynem 264 pkt. i Łodzią 192 pkt.

W konkurencjach męskich najlepszymi okazali się lekkoatleci Krakowa, zdobywając 343 pkt. przed Warszawą 292.5 pkt. i Poznaniem 200 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Olsztyn, Katowice, Łódź, Rzeszów, Białystok, Szczecin, Wrocław, Bydgoszcz, Lublin, Kielce.

W konkurencjach kobiet na pierwszym miejscu uplasowały się lekkoatletki warszawskie: 173 pkt., przed Katowicami — 159.5 pkt. i Krakowem — 130 pkt. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje Olsztyna, Łodzi, Rzeszowa, Szczecina, Wrocławia, Kielc, Lublina i Bydgoszczy.

Szczegółowe wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Mężczyźni:

100 m — 1) Grochowski (Kraków) 11,2, 2) Ludka (Poznań) 11,4, 3) Budzyński (Poznań) 11,6.

200 m — 1) Budzyński (Poznań) 23,1, 2) Grochowski (Kraków) 23,4, 3) Ludka (Poznań) 23,9.

400 m — 1) Wałek (Kraków) 52,9, 2) Piskorczyk (Katowice) 53,1, 3) Wrocławski (Łódź) 54.

800 m — 1) Makomaski (Olsztyn) 2,01,1, 2) Kraus (Kraków) 2,04,3, 3) Onderka (Poznań) 2,04,9.

1500 m — 1) Więcek (Kraków) 4,16,1, 2) Szymański (Kraków) 4,19,3.

5000 m — 1) Więcek (Kraków) 16,22,3, 2) Leszczyński (Warszawa) 16,24,6, 3) Kloc (Rzeszów) 16,41,8.

110 m płotki — 1) Burzyński (Warszawa) 16,1, 2) Piotrowski (Warszawa) 16,3, 3) Michalski (Kraków) 16,8.

400 m płotki — 1) Makomaski (Olsztyn) 58,5, 2) Tyman (Katowice) 62,9.

4 × 100 m — Kraków (Wałek, Michałek, Borek, Nowak) 44,7, 2) Poznań 44,9, 3) Warszawa 46.

4 × 400 m — 1) Warszawa 3,38,5, 2) Olsztyn 3,39,5, 3) Poznań 3,39,9.

Dysk: — 1) Grochowski (Kraków) 36,53, 2) Zasada (Kraków) 34,99, 3) Kubicki (Warszawa) 34,88.

Granat: — 1) Radziwonowicz (Białystok) 71,57, 2) Wasilewski (Białystok) 71,35, 3) Płatek (Kraków) 68,14.

Kula: — 1) Wasilewski (Białystok) 12, 2) Rusin (Kraków) 11,98, 3) Kubicki (Warszawa) 11,82.

Oszczep: — 1) Zasada (Kraków) 52,72, 2) Wyleżał (Katowice) 52,01, 3) Płatek (Kraków) 51,97.

Skok w dal: — 1) Rakuła (Poznań) 6,54, 2) Ludka (Poznań) 6,38, 3) Kurzawa (Poznań) 6,34.

Trójskok: — 1) Cywiński (Łódź) 13,26, 2) Grohman Białystok) 13,17, 3) Kubicki (Warszawa) 13,12.

Skok wzwyż — 1) Paprocki (Warszawa) 176, 2) Zwoliński (Warszawa) 171, 3) Dręgiewicz (Kraków) 171.

Tyczka — 1) Piętka (Warszawa) 330, 2) Wyleżał (Katowice) 320, 3) Lamowski (Warszawa) 310.

Młot — 1) Zasada (Kraków) 37,55, 2) Tyll (Warszawa) 34,94, 3) Kula (Warszawa) 32,06.

Kobiety:

100 m — 1) Krajnik (Olsztyn) 13,1, 2) Dalkowska (Łódź) 13,3, 3) Rzepczyk (Katowice) 13,5.

200 m — Skaza (Kraków) 28,9, 2) Grodecka (Kraków) 29,3, 3) Zarzycka (Warszawa) 29,4.

800 m płotki — 1) Hulanicka (Warszawa) 14,5, 2) Słaboszewska (Katowice) 14,7, 3) Celińska (Kraków) 16,2.

500 m — 1) Dalkowska (Łódź) 1,23,2, 2) Zarzycka (Warszawa) 1,24,5, 3) Grodecka (Kraków) 1,24,7.

4 × 100 m — 1) Olsztyn 54,9, 2) Warszawa) 55,4, 3) Kraków 55,6.

Kula — 1) Matlok (Katowice) 9,02, 2) Suchan (Kraków) 8,89, 3) Hulanicka (Warszawa) 8,87.

Dysk — 1) Móżdżyńska (Warszawa) 28,57, 2) Kozielska (Warszawa) 26,87, 3) Matlok (Katowice) 26,03.

Oszczep — 1) Matlok (Katowice) 29,85, 2) Móżdżyńska (Warszawa) 29,49, 3) Więcek (Rzeszów) 27,62.

Granat — 1) Wysoczyńska (Wrocław) 40,51, 2) Matlok (Katowice) 38,95, 3) Sowińska (Olsztyn) 38,35.

Skok wzwyż — 1) Jamrozek (Rzeszów) 135, 2) Umecka (Warszawa) 130, 3) Lener (Katowice) 130.

Skok w dal — 1) Słaboszewska (Katowice) 4,90, 2) Umecka Warszawa) 4,81, 3) Rzepczyk (Katowice) 4,76.

Po zawodach wyznaczona została ekipa 70 najlepszych zawodników i zawodniczek, którzy wezmą udział w obozie kondycyjnym przed zbliżającą się spartakiadą.

Spotkania trzeciego frontu

Druga kolejka rozgrywek o wejście do drugiej ligi przyniosła szereg zwycięstw gospodarzom, oraz kilka remisów, co świadczy o wyrównanym poziomie w grupach rozgrywkowych.

W grupie pierwszej nierozstrzygnięte zostało jedno spotkanie, a zespół Stali z Zielonej Góry umocnił się na pierwszym miejscu w tabeli.

W grupie drugiej Kolejarz Pruszków zremisował ze Spójnią Tomaszów, a CWKS Ib zdobył dalsze dwa punkty.

W trzeciej grupie do rozgrywek przystąpił zespół Włókniarza Krosno, który reprezentuje okręg przemyski. Spotkanie między Spójnią a Ogniwem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W grupie czwartej zawody pomiędzy Ogniwem Wrocław a Górnikiem Radionków zostaną rozegrane w dniu dzisiejszym, tzn. w poniedziałek na stadionie olimpijskim. Na zawody te rozsprzedano ponad 30 tys. biletów.

Wyniki i tabele w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

Grupa pierwsza:

Kolejarz Leszno — OWKS Bydgoszcz 4:3 (3:0).

Stal Gdańsk — Kolejarz Port Szczecin 1:1 (1:0).

Stal Zielona Góra — Gwardia Koszalin 3:2 (3:1).

Tabela grupy pierwszej:

Stal Zielona Góra	2	4	5:3
Stal Gdańsk	2	3	4:3
Kolejarz Leszno	2	3	6:5
Gwardia Koszalin	2	1	4:5
Kolejarz Port Szczecin	2	1	2:3
OWKS Bydgoszcz	2	0	5:7

Grupa druga:

Kolejarz Pruszków — Spójnia Tomaszów 1:1 (0:0).

Włókniarz Łódź Ib — CWKS Warszawa 1:3 (1:1).

Gwardia Olsztyn — Budowlani Białystok 3:1 (0:0).

Tabela grupy drugiej:

CWKS Ib Warszawa	2	4	5:2
Spójnia Tomaszów	2	3	4:3
Włókniarz Łódź Ib	2	2	7:6
Gwardia Olsztyn	2	2	5:4
Kolejarz Pruszków	2	1	2:3
Gwardia Białystok	2	0	4:8

Grupa trzecia:

Włókniarz Krosno — Stal Skarżysko 5:3 (2:2).

Spójnia Kraków — Ogniwo Kraków Ib 0:0

Spotkanie to zakończyło się nierozstrzygniętym wynikiem, który nie krzywdzi żadnej drużyny. Spójnia osłabiona brakiem Bartusia i Budziałowskiego. Ogniwo, które wystąpiło z Korzeniakiem, Kadłuczką, Gołąbem, Pawłowskim i Pawlikowskim mogło do przerwy uzyskać co najmniej 2 bramki.

Po przerwie Ogniwo ruszyło do ataku, jednak po 20 min. okazało się, że zawodnicy są bez kondycji. Świadczy to o braku odpowiedniego przygotowania i źle prowadzonym treningu.

Drużyna Spójni zagrała ambitnie **i tylko temu zawdzięcza, że zawody zakończyły się bezbramkowo.**

Spośród 22 zawodników na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Spójni — Koffis, który zaszachował w zupełności cały (słaby) atak Ogniwa. Spójnia posiadała kilka dobrych pozycji do strzału, ale i Ogniwo mogło to spotkanie wygrać.

Sędzia Murek (Katowice) do przerwy prowadził zawody poprawnie, jednak po przerwie przeoczył wiele przewinień obustronnych.

Widzów około 3 tys. (w)

Ogniwo Kraków Ib	2	3	3:1
Włókniarz Krosno	1	2	5:3
Stal Skarżysko	2	2	6:6
Spójnia Kraków	2	1	1:3
Gwardia Lublin	1	0	1:3

Grupa czwarta:

Ogniwo Wrocław — Górnik Radionków — przełożone.

Górnik Ruda Śląska — Unia Racibórz 3:1 (1:1).

Tabela grupy czwartej:

Górnik Radionków	1	2	3:0
Unia Racibórz	2	2	3:4
Górnik Ruda Śląska	2	2	3:4
Kolejarz Świdnica	1	0	1:2
Ogniwo Wrocław	0	0	0:0

Zdjęcia w dzisiejszym Piłkarzu: Borek, Berliner Illustrierte, L'Humanite, Sowiecki Sport i arch. wł. Piłkarza.

Trzy nowe rekordy Polski w pływaniu

WARSZAWA. Pływacy polscy zgromadzeni na obozie kondycyjnym w Warszawie ustanowili wczoraj trzy nowe rekordy Polski. **Gremlowski na dystansie 300 m uzyskał czas 3,26,6 min. Stelmaszczyk osiągnął na 400 m st. grzbietowym 5,41,7 min. a Dobranowska na 300 m stylem zmiennym 4,46,6 min.**

Zakończenie turnieju bokserskiego Letniej Spartakiady W. P.

WARSZAWA. W sobotę 28 bm. zakończony został turniej bokserski Letniej Spartakiady Wojska Polskiego — rozgrywany w Warszawie na centralnych kortach CWKS.

W ostatnim dniu turnieju odbyły się walki finałowe. — Niespodziankę sprawił w wadze średniej młody zawodnik warszawski — **Piórkowski,** który po ładnej walce zwyciężył **Cebulaka** (Bydgoszcz) przez techn. k. o. w trzecim starciu oraz w wadze lekkiej — **Kuźmiński** (Mar. Wojenna) wygrywając zdecydowanie na punkty z Panke (Bydgoszcz).

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Waga musza — Juszka (Bydgoszcz) wypunktował Kukiera (Warszawa), waga kogucia — Woźniak (Mar. Woj.) zwyciężył Guzega (Kraków), waga piórkowa — Kruża (Bydgoszcz) zwyciężył po ładnej walce Matlocha (Warszawa).

Waga lekko-półśrednia — Sobke (Warszawa) wygrał z Kawczyńskim (Bydgoszcz).

Waga półśrednia — Deblak (Wrocław) zwyciężył wysoko na punkty Nitzlera (Warszawa).

Waga lekko-średnia — Musiał (Lotnictwo) wypunktował Czaplińskiego (Warszawa).

Waga półciężka — Glonka (Mar. Woj.) wygrał z Krajem (Kraków).

Waga ciężka — Grzelak (Wrocław) po ładnej walce zwyciężył wysoko na punkty Steca (Warszawa).

Zwycięzcy poszczególnych spotkań uzyskali tytuły mistrzów bokserskich Wojska Polskiego na rok 1951.

Mistrzostwo drużynowe zdobyła Warszawa — 23 pkt przed Bydgoszczą 30,5 pkt i Wrocławiem — 34,5 pkt.

Kraków zwycięża w mistrzostwach lekkoatletycznych Gwardii

Wczoraj zakończone zostały w Bydgoszczy trwające trzy dni ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Gwardia. W ramach mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników. Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę Kielasa, który w biegu na 5.000 m przegrał z Górką.

W ogólnej punktacji mistrzostw **zwyciężył Kraków — 286 pkt. przed** Bydgoszczą 262 pkt. i Wrocławiem 232 pkt.

Szwecja — Niemcy 5:0 w finale pucharu Davisa

BASTADT. Wczoraj zakończono w Bastadt finałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy Szwecją a Niemcami. Spotkanie wygrali zdecydowanie Szwedzi 5:0.

O wyniku 5:0 zadecydował debel, w którym para szwedzka Bergelin, Dawidsson pokonała po dramatycznej 3 i półgodzinnej walce parę niemiecką von Cramm, Goepfert 9:7, 9:7, 8:10, 6:2.

Po przegraniu debla Niemcy zrezygnowali i zamiast Cramma grał w singlu Gultsch, który przegrał z Dawidssonem, zaś Bucholz uległ Bergelinowi. Dzięki temu wycięstwu Szwecja reprezentować będzie Europę w finale międzystrefowym.

*

W spotkaniu strefy amerykańskiej USA pokonały Japonię 5:0 i grać będą w dniach 3—5 sierpnia z Meksykiem.

Piątek i Olejniszyn w finale mistrzostw Polski

W ramach rozgrywanych w Sopocie tenisowych mistrzostw Polski odbyły się wczoraj dwa spotkania półfinałowe. W pierwszym z nich Piątek pokonał Radzia 6:4, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3, a w drugim **Hebda po zaciętej walce uległ Olejniszynowi 7:5, 7:5, 4:6, 5:7, 7:9.**

Po 15 kolejkach rozgrywek ligowych

Kandydaci Nr 2

Rzadko kiedy w historii dotychczasowych rozgrywek ligowych było aż tylu kandydatów do zdobycia mistrzostwa co w roku bieżącym. Zazwyczaj walka o prymat w lidze rozgrywała się między dwoma lub trzema drużynami, a pozostałe zespoły starały się zdobyć jak najbardziej korzystne miejsce w tabeli. Począwszy od 4 lokaty w roku ubiegłym po 15 kolejkach rozgrywek wiadomym już było, że walka o mistrzostwo ligi rozegra się wyłącznie między Gwardią a Unią. Wiosenny mistrz ligi — Związkowiec Kraków zostawał coraz bardziej w tyle, by uplasować się w końcu na szóstym miejscu w tabeli.

W poprzednich latach o prymat w lidze walczyły tylko dwie czołowe drużyny krakowskie: Gwardia i Ogniwo, którym przelotnie zagrażała w roku 1948 — Unia, a w roku 1949 — Kolejarz Poznań.

Obecnie obok trójki najpoważniejszych kandydatów do mistrzostwa ligi: **Gwardii, Ogniwa i CWKS-u** mamy trzech dalszych pretendentów: **Górnika Radlin, Budowlanych i Kolejarza z Warszawy.** Ci „kandydaci nr 2" nie są bynajmniej pozbawieni szans do zajęcia jednego z trzech pierwszych miejsc. Przypatrzmy się raz jeszcze na układ tabeli obejmujący pierwszą szóstkę ligowców, posiadającą największe szanse na zdobycie mistrzostwa.

Aktualna sytuacja w czołówce ligowej przedstawia się następująco:

1. Gwardia Kraków	15	20	24:11
2. Ogniwo Kraków	15	20	27:18
3. CWKS	15	20	27:21
4. Górnik Radlin	15	19	26:18
5. Budowlani	15	18	25:14
6. Kolejarz Warszawa	15	18	26:19

Wystarczy więc potknięcie się pierwszej trójki, przy sukcesie dalszych drużyn, a sytuacja w czołówce ulegnie radykalnej zmianie. „Kandydaci nr 2", których dzieli od trzech prowadzących w tabeli drużyn minimalna różnica punktów, mogą w najbliższych rozgrywkach różnicę tą wyrównać, a nawet w razie sukcesów w bezpośrednich spotkaniach z głównymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego, wysunąć się przed trójką obecnych leaderów.

Szczególnie groźne będą w dalszej fazie rozgrywek drużyny śląskie Górnik i Budowlani, które grając twardo i ambitnie, wykazując przy tym równą formę, mogą pokrzyżować plany dwom drużynom z trójki leaderów tj. Ogniwu i CWKS. Gwardia bowiem już ma za sobą mecze rewanżowe z Górnikiem i z Budowlanymi, z których jeden wygrała, a w drugim doznała porażki. W Chorzowie grać będą z Budowlanymi CWKS i Ogniwo, którym niezmiernie trudno będzie wywieźć dwa punkty z tych spotkań. Ponadto Budowlani grają u siebie jeszcze z Gwardią Szczecin i z Unią, a wyjeżdżają do Kolejarza Poznań, do Kolejarza Warszawa i do Ogniwa Bytom.

Górnik ma trudniejsze mecze do rozegrania. Jedzie on do Warszawy i to dwukrotnie, raz do CWKS-u, a raz do Kolejarza, oraz gra w Krakowie z Ogniwem. U siebie gości Kolejarza Poznań, dwie drużyny Włókniarza z Łodzi i z Krakowa, oraz Gwardię Szczecin. Mimo stosunkowo trudnych spotkań, może on zdobyć tyle punktów by zagrozić poważnie każdemu kandydatowi na mistrza ligi.

Ostatni wreszcie z trójki „kandydatów nr 2" — Kolejarz Warszawa nie jest również pozbawiony szans na zajęcie czołowej lokaty. Kolejarze grają w Warszawie z Górnikiem, z Budowlanymi, z Kolejarzem Poznań i z CWKS-em, a wyjeżdżają do Bytomia, Chorzowa (na mecze z Unią) i do Krakowa (do Gwardii!).

O ile po miesięcznej przerwie Kolejarze wrócą do swej normalnej formy, to tylko z Unią i z Gwardią teoretycznie mogą przegrać. Natomiast pięć pozostałych spotkań powinni wygrać, a co za tym idzie zająć w tabeli jedno z czołowych miejsc.

Tak więc w końcowej fazie rozgrywek może dojść do poważnych i niespodziewanych przetasowań w czołówce ligowej, stanowiącej zespół wyrównanych drużyn, posiadających niemal równe szanse na zdobycie mistrzostwa.

Od większej ambicji, rutyny, taktyki i szczęścia poszczególnych drużyn, które również odgrywa w meczach ligowych doniosłą rolę, zależy końcowe ukształtowanie się tabeli ligowej. Niemniej jednak każde najbliższe spotkanie ligowe posiadać będzie duże znaczenie, a drużyny walczące o dalsze punkty starać się będą zdobyć w siedmiu końcowych meczach jak największą ich ilość.

(Dokończenie nastąpi)

Pierwsze zgłoszenia na Olimpiadę w Helsinkach

Na XV Igrzyska Olimpijskie, które rozegrane zostaną w Helsinkach w dniach od 19 lipca do 5 sierpnia przyszłego roku, zgłosiło swój udział dotychczas 15 państw z łączną ilością 2.422 zawodników i 863 opiekunów.

Dotychczas najliczniejszą grupę zgłosiły Stany Zjednoczone: 307 mężczyzn i 41 kobiet, 45 trenerów i 53 „oficjelów".

Włochy zgłosiły 247 mężczyzn, 34 kobiety, 44 funkcjonariuszy i 71 (!) trenerów i asystentów. Z krajów europejskich wpłynęły poza Włochami zgłoszenia z Wielkiej Brytanii, Belgii, Danii, Norwegii, Holandii, Portugalii, Szwecji i Hiszpanii (?).

Migawki z meczu Banyasz—Gwardia

Gwardia umie i potrafi wygrywać nawet z silniejszymi od siebie przeciwnikami. Nie tak dawno pokonała ona Spartę 5:3 i Debreczen 5:4, a więc o klasę lepszych przeciwników aniżeli Banyasz. Co zatem złożyło się na to, iż pozwoliła ona pokonać się Górnikom węgierskim? Dwukrotny mistrz Polski, a obecny przodownik tabeli, nie powinien tak lekkomyślnie przegrywać z mało znanymi drużynami. Czas już na urlop dla zawodników, którzy widocznie są przemęczeni.

*

Od samego początku meczu Gwardia zachorowała na jakiś dziwny i zupełnie nieuzasadniony kompleks niższości w stosunku do swego przeciwnika. Zawodnicy krakowscy nie ufali we własne siły, nie wierzyli, iż szybciej dopadną piłki aniżeli przeciwnik. Tracili ją też łatwo w pojedynkach jak również nie startowali do możliwie łatwych piłek.

*

Sam Gracz nie wystarczył. Ten naprawdę dobry i pracowity zawodnik lubi ostrą i męską grę, lubi o piłkę walczyć. Gdy jednak widzi, że w sukurs nie przychodzą mu jego koledzy i że wysiłki jego idą na marne, kapituluje w końcu i on. A wtedy... Gwardia nie gra!

*

Całe szczęście, że w bramce Gwardii był Jurowicz. Gdyby nie on, Węgrzy wyjechaliby z Krakowa z wyższym cyfrowo zwycięstwem. Ale i on nie może wszystkiego obronić; jedna bramka strzelona z tak bliskiej odległości nie dyskwalifikuje go zupełnie.

*

Nadspodziewanie dobrze grał Mamoń w pomocy. Obok Szczurka i Gracza, był on najlepszy z zespołu krakowskiego. Dziwnie słabo wypadli Mordarski i Kohut.

*

Jakie wrażenie z tego meczu i jakie zdanie o klasie polskiej piłki nożnej, odniósłby ktoś, kto widziałby po raz pierwszy piłkarzy polskich w sobotę na boisku Gwardii? Chyba nie najlepsze. Tak jest, to nie była klasa. Bo Polacy grają naprawdę lepiej. A tymczasem Węgrzy będą słusznie dumni, iż pokonali mistrza i wygrali z młodą kadrą narodową. Jakie będą mieli wyobrażenie o naszej piłce nożnej?

*

Choć nie była to najwyższa klasa węgierska, Węgrzy mimo wszystko grają lepiej od naszych piłkarzy. Opanowanie piłki, technika podawania w biegu, stoping z powietrza i na ziemi, płynne akcje i szybkość — oto największe walory górników. Ze strzałami było nieco słabiej. Starali się strzelać tylko z dogodnych sytuacji, a to już jest wada.

*

Tak dobrego pomocnika jak mały, czarny Kiss, dawno nie widzieliśmy w Krakowie. Kondycja na trzy godziny, wyskok do piłki pierwszorzędny, podanie dokładne, szybkość doskonała — co więcej potrzeba? Który z naszych zawodników polskich może się z nim zmierzyć? Kto uczy zawodników węgierskich tych zalet jakie demonstrują na wielu boiskach Europy? Chyba także trenerzy. A czym się pochwalić mogą nauczyciele naszych piłkarzy?

*

Kierownik Węgrów, Cziger, zapytany o wrażenie z tego meczu powiedział: „Byliśmy lepsi technicznie od Polaków i szybsi. Wygraliśmy kondycją. Polacy byli lepsi od nas tylko w pierwszej połowie i mogli zdobyć dwie bramki. Najlepszy u was to Jurowicz i Gracz. U Węgrów Kiss i Debreceny". O sędziach nie chciał nic powiedzieć. Uśmiechał się tylko.

*

Jesteśmy przekonani, że gdyby Gwardia zagrała rewanż z Banyaszem, wygrałaby z pewnością i to dość wysoko. Ale musiałaby grać lepiej!

Z. Chr.

Piękny wyskok obrońcy

Górnej piłki, dokładnie adresowanej nie zdążył przejąć Kotaba, gdyż obrońca Debreceny w pięknym podskoku odesłał ją w pole. Kotaba tylko przypatruje się jak piłka ucieka mu sprzed nosa.



Banyasz–Gwardia 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

zupełnie stosowały grę ostrą, czasami nawet aż za ostrą, co obniżało poziom spotkania i pozostawiało niesmak. Z przykrością musimy zanotować, że wielokrotnie inicjatorami ostrych starć byli goście, a z jeszcze większą przykrością wspominamy „wyrównywanie" osobistych porachunków przez niektórych graczy Gwardii. Energiczna i zdecydowana akcja sędziego mogła położyć kres tym próbom już w pierwszych okresach, **jednak arbiter sobotnich zawodów p. Bukowski z Radomia nie stanął tym razem na wysokości zadania, podobnie jak sędziowie liniowi, nie zawsze w odpowiedniej chwili (i zbyt często) wymachujący swymi chorągiewkami.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Młodzieży Demokratycznej i powitaniu obu drużyn, grę rozpoczyna Gwardia.



Była „ręka" czy nie? Była, gdyż Dudek nie miał innego wyjścia jak wybić piłkę idącą do bramki. Sędzia jednak nie odgwizdał „karnego", gdyż napastnik węgierski, miał jeszcze 100 proc. szansę na zdobycie bramki. Jednakże przestrzelił!

W 10 minucie notujemy pierwszy groźniejszy strzał na bramkę Gwardii. Jurowicz jednak pewnie interweniuje. **Bramkarz Gwardii przeżywa groźne chwile w 18 i 19 minucie, kiedy Węgrzy strzelają dwukrotnie. Niebezpieczne strzały Aspirany'ego i Vilezala broni Jurowicz na róg.**

Po 15-minutowym okresie przewagi Węgrów, do głosu dochodzi na krótko Gwardia. Napastnicy gospodarzy mają dwie dogodne pozycje do zdobycia bramki, ale Patkolo i Gracz strzelają niecelnie względnie za słabo. Tempo pierwszej połowy jest żywe, przy czym lepsi kondycyjnie Węgrzy nadają ton grze.

PO PRZERWIE

Początkowo trwa nadal przewaga Węgrów, **którzy już w 3 minucie po zmianie stron zdobywają jedną zwycięską bramkę. Strzelcem jej jest Csuberda,** który po rzucie rożnym bitym przez Molnara umieścił z bliskiej odległości piłkę w siatce Jurowicza. Zasłonięty bramkarz Gwardii nie interweniował.

Już w dwie minuty potem Gwardia ma **doskonałą okazję do wyrównania, ale Kotaba z kilku kroków strzela w aut. W 10 minucie jeszcze lepszą pozycję zaprzepaszczają Kohut i Patkolo.** Ten ostatni nie potrafi strzelić nawet do pustej bramki, gdyż Kamaras po wybiegu i odbiciu strzału Kohuta, nie zdążył powrócić do swej bramki.

Gra się wyrównuje i gospodarze często goszczą teraz pod bramką Kamarasa. Węgrzy jednak pragną podwyższyć wynik i są o krok od zdobycia drugiej bramki. **W 15 minucie strzela ostro Bablena, Jurowicz broni nogą, a poprawkę Csuberdy broni Dudek na linii bramkowej ręką. Sędzia jednak nie dyktuje „jedenastki" i Flanek wykopem wyjaśnia sytuację.**

Znów prawoskrzydłowy Gwardii marnuje stuprocentową pozycję, po czym już do końca meczu przeważają Węgrzy, prześladując pod bramką Jurowicza i niepokojąc go dalekimi niegroźnymi strzałami.

Zadowoleni z sukcesu goście ostatnie minuty grają wyraźnie na utrzymanie zwycięstwa, oszczędzając się na niedzielne spotkanie w Warszawie.

T. D.

Młodzi idą...

W piłkarstwie polskim notujemy nowe, dodatnie zjawisko: inwazję młodych utalentowanych graczy, którzy zajmują miejsce starszych kolegów. Na ten dodatni, pozytywny objaw czekaliśmy kilka lat. Decyzja ta, to śmiałe pociągnięcie kierowników poszczególnych zespołów, którzy nie bacząc nawet na utratę punktów, aplikują drużynie piłkarskiej dopływ „młodej krwi".

Zaraz po zakończeniu wojny we wszystkich drużynach wystąpili zawodnicy, którzy w r. 1939 znajdowali się w pełni formy, wzgl. należeli do utalentowanych juniorów. Ci zawodnicy z większym lub mniejszym szczęściem, przeważnie z wielką ambicją i przywiązaniem do barw klubowych, bronili ich przez pięć lat, ustępując stopniowo miejsca młodszym graczom. O tych ostatnich było wówczas bardzo trudno. Krwawa wojna przetrzebiła zastępy naszej młodzieży. Z konieczności więc powierzano starszym zawodnikom ciężkie zadanie utrzymania trudnego odcinka, kładąc równocześnie główny nacisk na szkolenie najmłodszych kadr naszego piłkarstwa. Ta długofalowa praca daje już pierwsze owoce.

NOWE TWARZE

We wszystkich niemal ligowych drużynach piłkarskich grają już młodzi zawodnicy, wprowadzeni stopniowo po dobrym przeszkoleniu, przy czym w kilku drużynach stanowią oni trzon zespołu. Starsi gracze posiadający wieloletnią rutynę, obycie boiskowe, poważne umiejętności taktyczne — dzielą się nimi ze swymi młodszymi kolegami, zapoznając ich praktycznie w czasie gry z tajnikami kunsztu piłkarskiego. Pod kierownictwem Bobuli czy Gędłka, Kaszuba, Rajtar, Pawlikowski a ostatnio Gołąb, Kadłuczka czy Korzeniak, bronią barw krakowskiego Ogniwa, aklimatyzując się szybko i wywalczając cenne sukcesy dla klubu w trudnych meczach ligowych.

Pod wodzą Gracza, Jurowicza i Flanka — Jaskowski, Kotaba czy Gamaj wyrastają na pełnowartościowych zawodników, podobnie jak i w innych zespołach ligowych młodzi gracze jak Grzywocz, Bujak, Lepka, Strojny, Gustowski czy Szymkowiak, z meczu na mecz grają lepiej, nabierając cech prawdziwych piłkarzy.

W bieżącym sezonie odmłodzone zostaną prawie wszystkie drużyny, a w roku przyszłym ci młodzi po nabraniu dostatecznej rutyny, nadawać będą ton rozgrywkom międzyklubowym. Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, jest to zjawisko dodatnie, cieszące wszystkich, którym drogi jest rozwój naszego piłkarstwa, poprawa jego poziomu i uzyskiwanie lepszych rezultatów w meczach międzynarodowych i międzypaństwowych. Głównym zadaniem naszych trenerów jest teraz nadanie młodym ligowym już zawodnikom, potrzebnego szlifu piłkarskiego, zaszczepienia im kolektywnej współpracy, sumienności i staranności w treningach i grze

Na tle żywiołowej, radosnej inwazji młodych piłkarzy, wzrasta do poważnych zagadnień

PROBLEM WYSŁUŻONYCH ZAWODNIKÓW.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla prawdziwego piłkarza rozstanie się z boiskiem jest bardzo przykre. Tym przykrzejsze, jeśli gracz przekonany jest, iż znajduje się w pełni sił i że potrafi zagrać na pewno lepiej, niż jego młodszy zastępca. Tak, dziś jeszcze zagra on może lepiej, ale za pół roku? Czy dopisze mu kondycja, czy rutyna zdobyta w kilkuset meczach stanie się równowartościowym atutem szybkości i zaskakującej pomysłowości zagrań młodego przeciwnika? Czasem walory starszego piłkarza wystarczą do wykazania wyższości nad młodszymi kolegami, ale... nie zawsze!

Gdy starszy zawodnik będzie miał „swój dzień", zagra jeden mecz lepiej od swego mało rutynowanego kolegi. Ale dobry kierownik drużyny odmładzając swój zespół, nie będzie kierował się tym, że starszy zagra jeden mecz dobrze a trzy dalsze słabiej. Mimo błędów, jakie popełniać będzie młody zawodnik, mimo braków i niedociągnięć, wstawi on w odpowiedniej chwili młodego gracza do drużyny, wiedząc, że za miesiąc, dwa czy pół roku stanie się on pełnowartościowym graczem.

Przypadek zrządził, iż Kaszuba w Ogniwie zajął miejsce doskonałego ongiś Parpana, który zajęty egzaminami nie mógł dostatecznie trenować. Dziś Kaszuba jest pełnowartościowym zawodnikiem, branym nawet do reprezentacji państwowej. Mniej więcej to samo stało się w Gwardii krakowskiej, gdzie wymieniono starszego Cisowskiego na młodego Kotabę i Rupę na Jaskowskiego, który dzisiaj jest reprezentacyjnym napastnikiem.

Wielu starszych graczy, nie chcąc pogodzić się z wyparciem ich przez młodzież, próbuje walczyć o swe prawa, zapominając, że **w sporcie decyduje głównie prawo młodości, to prawo, dzięki któremu przed kilku czy kilkunastu laty, oni sami mogli zluzować w pierwszych drużynach swoich zasłużonych poprzedników.**

Dziś jeszcze na niektórych odcinkach sportu starsi rzucając na szalę swe wysokie nieraz walory, rutynę i ambicję oraz przywiązanie do barw klubowych, odnoszą sukcesy. **Ale jutro należy do młodych.**

Bo takie jest prawo młodości, zwyciężające w życiu, zwyciężające w sporcie.

I tak jest właśnie dobrze.

T. D.

NA WCZASACH



— *Nie dziw się! Paweł jest „kranistą" na dźwigu w Nowej Hucie... przyzwyczajony do wysokości.*

O mistrzostwo świata

Międzynarodowa Federacja Bokserska ustaliła następujące terminy spotkań o mistrzostwo świata w wadze średniej i ciężkiej. W dniu 12 września br. Ray Robinson spotka się w Nowym Yorku w walce rewanżowej z R. Turpin a w dniu 26 września br. Ezzard Charles mistrz świata w wadze ciężkiej bronić będzie swego tytułu w spotkaniu z Joe Louisem.

Jak pracuje kolektyw sportowy „Dzierżyniec"

Za najlepszą organizację w prowadzeniu masowej gimnastyki i działalności sportowej, za osiągnięcia w propagowaniu odznaki GTO (odpowiednik naszego SPO) przyznał sekretariat Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) kolektywowi sportowemu „Dzierżyniec" charkowskich zakładów przemysłu stalowego, tytuł najlepszego kolektywu gimnastyki.

Kolektyw ten otrzymał sztandar przechodni i pierwszą nagrodę we współzawodnictwie.

Jak pracuje wymieniony kolektyw. Jakich używa form pracy, że otrzymał tak wielkie uznanie?

Na stadionie „Dzierżyniec" w hali gimnastycznej ćwiczą codziennie członkowie różnych sekcji. Kobieca sekcja gimnastyczna ćwiczy na przyrządach. Na kółkach ćwiczą **Lidja Kruglowa, Nadia Tarasowa, Maria Amielicz** i inne. Instruktorka Jelena Wasiljewna Kudrajawcowa poprawia ćwiczenia i udziela rad i wskazówek.

W zimie zeszłego roku dziewczęta te wraz z innymi nowicjuszkami przyszły pierwszy raz na halę ćwiczeń. Rozpoczęły od najprostszych ćwiczeń, od zapoznania się z przyrządami — stawiały pierwsze nieśmiałe kroki. Jelena Wasiljewna z cierpliwością i zamiłowaniem nauczycielki, uczyła dziewczęta kochać gimnastykę i wytrwale trenować. Organizowała dla nich specjalne pokazy z udziałem zaawansowanych zawodników.

Walja Gruzdowa nie mogła poradzić sobie z ćwiczeniami na poręczach. Przeszkadzała jej w tym trochę przebyta niedawno choroba. Instruktorka wzięła ją pod specjalną opiekę. Tak opracowała ćwiczenia, że Walja po pewnym czasie nie tylko opanowała ćwiczenia na poręczach, ale i spełniła normy drugiej kategorii.

Z wielkim oddaniem poświęciły się pracy instruktorskiej także A. Redina, E. Wakałow, G. Pezner. Sekcja gimnastyczna w ubiegłym roku wyćwiczyła jednego gimnastyka pierwszej kategorii, 6 drugiej i 5 trzeciej. Dziś ćwiczy w sekcji 70 ludzi.

Do końca ub. roku 1.650 chłopców i dziewcząt kolektywu „Dzierżyniec" spełniło normy odznaki GTO.

Jest to wybitną zasługą instruktorów kolektywu, posiadaczy odznaki pierwszej kategorii, I. Segina, L. Liwszyca i I. Nabojczenki.

W południowych przerwach w pracy ciężkoatleci kolektywu „Dzierżyniec" urządzają pokazy walk i podnoszenia ciężarów, propagując w ten sposób tę dyscyplinę wśród robotników zakładów charkowskich. Po każdym takim pokazie nowi ludzie przychodzą do sekcji na treningi. Niedawno sekcja ta miała 10 członków, dziś ma ich 22.

W Charkowie jest tylko jeden kryty basen i to mały. Sekcja pływacka „Dzierżyńca" ćwiczy na nim 2 godz. tygodniowo. Instruktor Edwakomow podzielił sekcje na oddziały, opracował dla każdego z nich specjalny program ćwiczeń i sam pilnuje przeprowadzania treningów.

Jego praca dała wyniki. Trzej posiadacze odznaki GTO drugiego stopnia P. Pedenko, P. Sagir i P. Lajko przepłynęli 100 m w czasach 1,10,8, 1,26,6 i 1,18,6 i tym sposobem uzyskali normy pierwszej kategorii.

Podaliśmy przykłady pracy trzech tylko sekcji kolektywu „Dzierżyniec". Jest ich więcej. Sekcje: piłkarska, siatkówki, koszykówki również osiągają piękne wyniki. Także i sekcje narciarska i łyżwiarska przyniosły kolektywowi wiele zaszczytów.

Z roku na rok rośnie „Dzierżyniec" liczebnie i uzyskuje coraz lepsze wyniki w prcay i na boiskach. Jest on chlubą radzieckiej kultury fizycznej i doskonałym wzorem dla naszej młodej ludowej kultury fizycznej.

Szachy piłkarskie pomocą w treningu

Szwajcar Henry Boisseur, wynalazł nową niecodzienną grę: SZACHY PIŁKARSKIE. Gra ta łączy w sobie bogactwo myślowe i wielką logikę normalnej gry w szachy z taktycznymi zasadami gry w piłkę nożną. Grana jest przez dwie osoby, z których każda ma do swej dyspozycji bramkarza, dwu obrońców, trzech pomocników i pięciu napastników, tj. kompletną drużynę piłkarską.

Gra polega na uzyskaniu większej ilości bramek od przeciwnika a bramkę można uzyskać tylko po zastosowaniu mądrej gry kombinacyjnej. Obowiązują przy tym reguły piłkarskie: można więc uzyskać korner, spalony i tak dalej.

Wielu znanych trenerów piłkarskich Anglii i Francji w swych wypowiedziach uznało wielką wartość tej gry dla podniesienia wyszkolenia technicznego aktywnych piłkarzy.

Gra wymaga dokładnego przemyślenia każdego szczegółu i jest interesującą zarówno dla młodych jak i starych miłośników gry w szachy. Z tego tytułu znalazła wielu sympatyków a szkoły szwajcarskie zamierzają wprowadzić ją do programu.

Ze świata

W czasie ostatniego kongresu Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego w Kopenhadze zatwierdzonych zostało 5 rekordów świata, ustanowionych przez łyżwiarki radzieckie w roku ubiegłym. Są to dwa rekordy **Kondakowej** (Leningrad), która na dystansie 1.000 m uzyskała czas 1.36,8 min. i w wieloboju łyżwiarskim — 210.413 pkt., **Kareliny** (Swierdłowsk) na dystansie 5 tys. m — 9.10.7 min., **Isakowej** (Moskwa) na 1.500 m — 2.29,5 min. i **Akifjewy** (Leningrad) na 3 tys. m — 5.22,2 min.

Podkreślić należy, że łyżwiarki radzieckie ustanowiły pięć, na sześć oficjalnie rejestrowanych rekordów świata.

*

Na basenie w Marsylii młody francuski zawodnik Jean Boiteux ustanowił w pływaniu nowy rekord Europy. Boiteux przepłynął crawlem dystans 400 m w czasie 4,33,3 min.

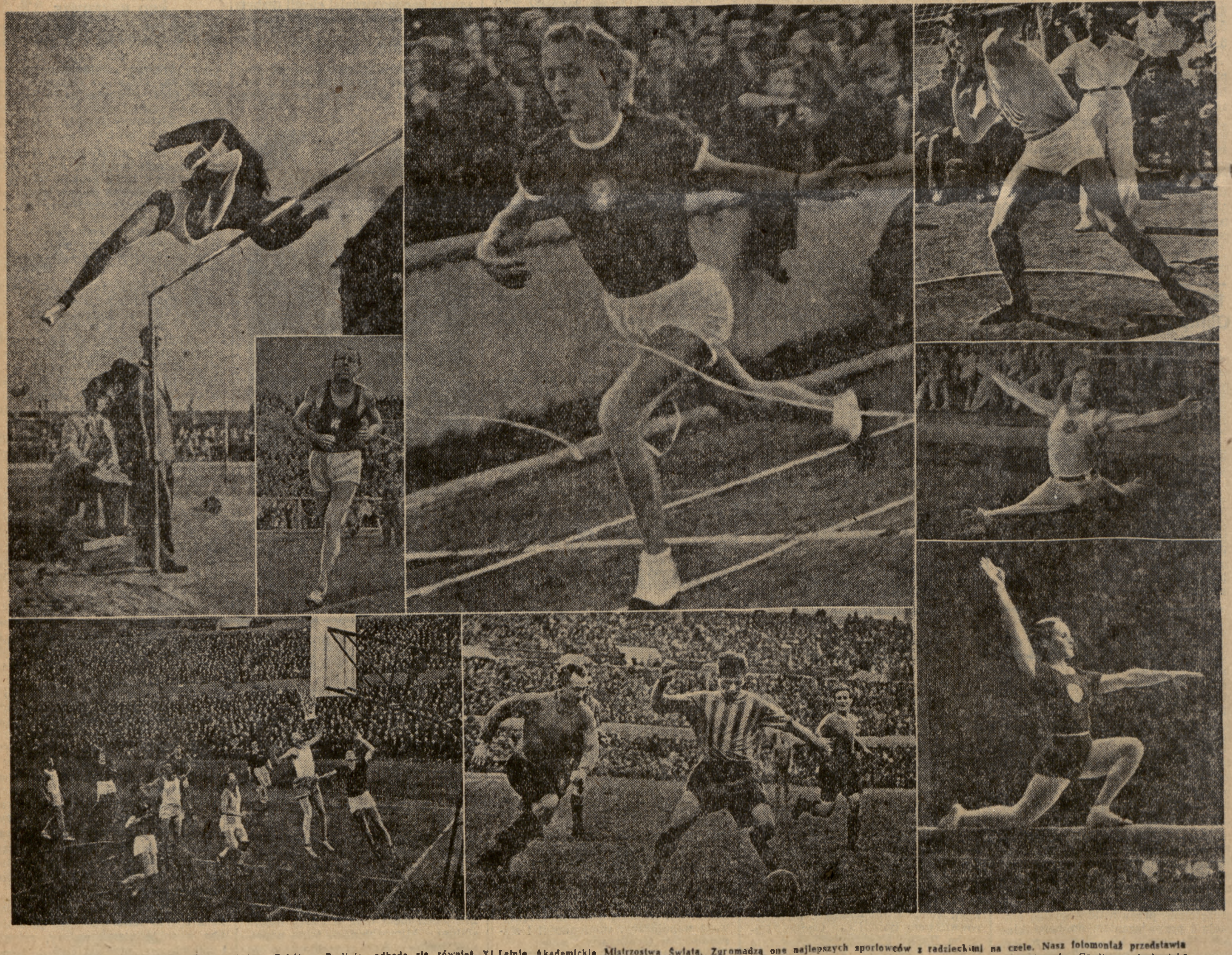
*

Na zaproszenie zapaśników radzieckich mają przyjechać do ZSRR zapaśnicy szwedzcy celem rozegrania kilku spotkań. Termin nie został jeszcze dokładnie ustalony jednak Szwedzi wyrazili już swą wolę przyjazdu.

*

Angielka Alexander uzyskała na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii w Londynie doskonały wynik w skoku wzwyż 171,5 cm. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata należącego do Holenderki Blankers-Koen.

Najlepsi sportowcy świata spotkają się w Berlinie



W ramach III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, odbędą się również XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata. Zgromadzą one najlepszych sportowców z radzieckimi na czele. Nasz fotomontaż przedstawia niektórych spośród najlepszych. Rząd górny od lewej: Jon Soeter, najlepszy rumuński skoczek, który na trójmeczu lekkoatletycznym w Moskwie uzyskał wysokość 196 cm. W środku — Aleksandra Czudina akademicka mistrzyni świata, wspaniała sprinterka i oszczepniczka. Po prawej: rekordzista Europy Heino Lipp, poprawił ostatnio swój rekord w rzucie kulą 16.95 m. Rząd drugi — po lewej: rekordzista świata na 10 tys. m Emil Zatopek (CSR), którego start w Berlinie oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem. Po prawej:: Magyarósy, czołowy gimnastyk Węgier. Rząd dolny, od lewej: Koszykarze radzieccy należą do najlepszych na świecie. Ich start w Berlinie będzie prawdziwą biesiadą dla miłośników tego sportu. W środku: setki tysięcy oglądać będzie w Berlinie występ najlepszych piłkarzy świata, jakimi są piłkarze ZSRR. Po prawej: Czołowa gimnastyczka ZSRR G. Urbanowicz na równoważni. Będzie to najgroźniejsza konkurentka naszej Heleny Rakoczy.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV p. — Tel. centrala 246-78 Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46 Tel. 222-00. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-366. M—2—21504